

14 w 2019 (151)

Spiszemy się na medal?

Data publikacji: 16.01.2019 / Autor: Jakub Borkowski

„Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać (...)” Łk 2,3. Za wyjątkiem kilku druhów, którzy coś słyszeli o RODO i są przekonani, że serwer jest mniej bezpieczny od dysku Google z mobilnym dostępem przez nieszyfrowanego Androida, a tak w ogóle to zawsze trzeba wklepać dużo danych, zaś harcerstwo to puszczaństwo, a nie jakieś biurokracje.

Z kolei ci druhowie, którzy byli na zeszłorocznym złazie mogli zwrócić uwagę na to, że badanie organizacji przeprowadzone przy okazji pracy nad projektem Wielka Drużyna nie polegało na mierzeniu poziomu puszczaństwa za pomocą cienia skautowej lagi wbitej w ziemię. Analizując to na jakim poziomie jesteśmy i jak się ten poziom odnosi do przeszłości, korzystaliśmy z danych spisowych. Dzięki temu wiemy, że nasza organizacja w niemal dekadę wzrosła z 6114 osób (w tym 799 instruktorów) do 7727 (w tym 891 instruktorów). Nie wiemy natomiast jaki jest przyrost w stopniach – a tym samym nie wiemy, czy jako organizacja dobrze robimy swoją robotę.

Wy, szanowni Druhowie Drużynowi to wiecie. Wiecie, ilu macie zuchów, harcerzy czy wędrowników. Wiecie którzy z nich robią gwiazdki i stopnie adekwatne do wieku, a którzy się ociągają. Wiecie, ilu harcerzy w tym roku będzie jechało na swój pierwszy obóz, a ilu jest już doświadczonymi puszczaninami. Ogarniacie swoje drużyny, ale nie zawsze chcecie się tymi informacjami dzielić. Przez co – pozwolę sobie na uszczypliwość skierowaną do jednego z druhów komentujących budżet – kiedy „góra” się świetnie bawi tworząc plany rozwoju organizacji, szlifując narzędzia metodyczne, czy chociażby usiłując zbadać rynek na mundury zuchowe, żeby mieć możliwość wynegocjowania niskich i realnych cen, pracuje na danych, co do których nie może być pewna, że w pełni odzwierciedlają rzeczywistość.

Wydaje mi się, że najczęściej argumentem contra spis jest wadliwość systemu. Nie wiem, jak będzie wyglądał spis w tym roku, ale jako drużynowy spisywałem się w Baobabie oraz Cesei i obu systemów nienawidziłem z całego serca. Myślę, że każdy z nich co do zasady nie był zły, jednak miał niedociągnięcia, które bardzo utrudniały korzystanie z nich. Może gdybyśmy się zdecydowali na podwyższenie składek jakiś czas temu, to stać by nas było na zapłacenie dobrego wynagrodzenia za dobrą pracę, a nie byle jakiego za pracę po godzinach. Ale wracając do tematu – systemy miały niedociągnięcia, ale wypełniałem spis (umierając troszeczkę przy każdym błędzie, a było ich wiele), bo najpierw wierzyłem, a później wiedziałem, że czemuś

on służy. Byłem przekonany, że mogę poświęcić trochę czasu, żeby władze naszego Związku wiedziały czego nam trzeba.

A może nie tylko o wypełnianie spisu chodzi, ale o zbierane dane? Być może powinniśmy zbierać więcej danych lub zmienić ich zakres? Może gdyby wszyscy wypełniali poszerzony spis, byłoby mniej okazji do pisania, że „warszafka” (składająca się z Krakowa, Łodzi, Szczecina, Gdańska, Poznania etc. etc.) ma resztę Polski w głębokim poważaniu. Może po poszerzeniu spisu i rzetelnym wypełnianiu go ta wielomiastowa warszafka wiedziałaby co w harcerskiej trawie piszczy?

I na koniec apel do władz - zrobmy podstronę na zhr.pl (a jeśli już jest, to ją wyeksponujmy, bo mi się nie udało znaleźć), na której będą dane spisowe. Dzięki temu wszyscy będziemy widzieć, że nasza praca się przydaje. Za pomysłem idzie oczywiście moja deklaracja, że chętnie się zaangażuję w publikację danych, jeśli będzie taka potrzeba.

Jakub Borkowski

Był zuchem, harcerzem, wędrownikiem, harcerzem starszym, członkiem współdziałającym i instruktorem. Działał na wszystkich poziomach OH-y, pełnił różne funkcje w okręgu i we władzach naczelnych. Specjalizuje się w psychologii stosowanej i prawie karnym, ale może wymądrzać się w każdym temacie.